

„Obejmuję spojrzeniem duszy całą Ojczyznę umiłowaną” – ojczyzna jako wartość w homiliach Jana Pawła II

„I embrace with my soul my entire beloved Homeland” – homeland as a value in John Paul II’s homilies

Małgorzata Rybka

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań, Polska;
e-mail: grybka@amu.edu.pl

Marta Wrześniewska-Pietrzak

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań, Polska;
e-mail: martaw-p@amu.edu.pl

Abstrakt

Ojczyzna to pojęcie wielowymiarowe, wielopoziomowe, abstrakcyjne i konkretne, które obejmuje przestrzeń, miejsca, dom, ludzi, ich dobro, rodzinę. Ojczyzna jest również wartością. O ojczyźnie wielokrotnie mówił i pisał Jan Paweł II. Analizie pod tym kątem poddane zostały teksty jego homilii i przemówień wygłoszonych przez podczas kolejnych pielgrzymek do kraju, które wydane zostały w zbiorze *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979–1983–1987–1991–1995–1997–1999–2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006. W sposobie pojmowania *ojczyzny* przez Karola Wojtyłę szczególną uwagę zwraca wyraźny antropocentryzm. Ojczyzna to wartość wymagająca zaangażowanej postawy, patriotyzmu i odpowiedzialności. Relacja ojczyzna – osoby związane z tą określoną przestrzenią geograficzno-społeczno-historyczno-kulturowo-aksjologiczno-symboliczną w papieskich tekstach zyskuje ramy zależności rodzinnych. Najczęściej konceptualizowana jest ona jako kochająca matka, wobec której odczuwa się miłość, szacunek i wdzięczność. Ojczyzna w tekstach Jana Pawła II to przede wszystkim ludzie, rodacy, których właśnie ona łączy we wspólnotę mimo dzielących ich różnic. Ojczyzna to także wielka ponadczasowa wartość duchowa, transcendentna, łącząca *sanctum z sacrum*.

Słowa kluczowe: ojczyzna; wartość; język wartości; Jan Paweł II; homilie.

Abstract

Homeland is a multi-faceted, multi-level, abstract and concrete concept that includes space, places, home, people, their welfare and families. The homeland also also stands for a value. John Paul II spoke and wrote about homeland many times. The texts of his homilies and speeches given during his subsequent pilgrimages to Poland, published in a collection *Pilgrimages to the Homeland 1979–1983–1987–1991–1995–1997–1999–2002. Speeches, homilies*, Krakow 2006 are analyzed in this article. Anthropocentrism is what draw special attention to Karol Wojtyła’s understanding of *homeland*. It is a concept that requires openness to other people, commitment, patriotism and responsibility. In the papal texts, the relationship between the fatherland and people in a specific geographical, social, historical, cultural, axiological and symbolic space assumes familial dependencies. Most often, the homeland is presented as a loving mother whom he loves, respects and to whom he is grateful. In John Paul II’s text, the homeland is primarily represented by people, compatriots who

are parts of a community despite their differences. Their homeland allows them to feel solidarity, enjoy the same origin, the same identity and the same emotions, attachment. They live according to certain ethical principles and values, co-creating a non-monolithic culture. They also share a sense of uniqueness of their country's history and responsibility for its future. The homeland is also a great, spiritual and timeless value, transcendent, combining the sanctum and the sacrum. According to John Paul II, the homeland consists of only positive values, for which being Polish and God are absolutes.

Keywords: homeland; value; language of values; John Paul II; homilies.

*Polska jest dobrem wspólnym całego
narodu i na to dobro muszą być
otwarcu wszyscy jej synowie i córki; bo
takie dobro domaga się stałego i rzetelnego
wysiłku całego społeczeństwa.*
(Jan Paweł II)

Ojczyzna we współczesnej rzeczywistości (w szeroko pojętym kontekście europejskim) nie posiada jednoznacznej waloryzacji. Należy ona do tej grupy pojęć uznawanych za *sztandarowe*¹ lub tzw. *pojęcia flagowe* (Pisarek 1989), które przez badaczy określane są jako *symbole kolektywne* (Fleischer 2003) czy *megasłowa* (Osborne 2002). Wartość semantyczna omawianych pojęć zależna jest od kontekstu kulturowego, w którym występuje, a także płci i wieku badanej grupy, poziomu wykształcenia czy wyznawanego światopoglądu (Pisarek 2002: 9–10). Walery Pisarek zwraca uwagę na to, że słowa te

wyrażają (lub wywołują w świadomości partnera dyskursu) bądź pojęcia pozytywne, czyli *miranda*, bądź pojęcia negatywne, czyli *kondemnanda*. Tak rozumiane *miranda* („to, co należy podziwiać”) i *kondemnanda* (czyli „to, co należy potępiać”) reprezentują różne *wartości* i *antywartości* (2002: 7).

Omawiana leksyka – jak przekonuje Ryszard Tokarski – prócz treści realnoznaczeniowych obejmuje także sferę emocji i wartości (por. 1993: 345). Zatem badanie słów odnoszących się

do najważniejszych sfer życia ludzkiego: *ojczyzna, naród, demokracja, miłość, honor, prawda, postęp* itp. [...] jest szczególnie trudne do analiz semantycznych i aksjologicznych: często ujawniające się i wyraźnie ukierunkowane nacechowanie wartościujące pociąga za sobą możliwość nadużyć językowych, manipulacji językowych. [...] Różne postawy światopoglądowe sprawiają, że treść realnoznaczeniowa niektórych

¹ Walery Pisarek definiuje je następująco: „Słowa sztandarowe to wyrazy i wyrażenia, które z racji swojej wartości denotacyjnej i konotacyjnej, a zwłaszcza emotywniej, nadają się na sztandary i transparenty, a więc do roli *x* lub *y* w strukturach typu *Niech żyje x! Precz z y!*” (2002: 7). Co więcej, rozważając znaczenie terminu, badacz zwraca uwagę na to, iż grupę słów sztandarowych można podzielić na: 1. słowa sztandarowe uniwersalne dla danej kultury; 2. „polskie sensu stricto”, które mają swój zasięg ograniczony do danej kultury narodowej; 3. „słowa sztandarowe ograniczonego zasięgu”, czyli zależne od kontekstu ideologicznego, politycznego, zawodowego czy też czasowego (Pisarek 2002: 10–11).

słów z tej grupy zmienia się w zależności od użytkowników czy intencji nadawcy, przy niezmiennym pozytywnym komponencie oceniającym (Tokarski 1993: 345).

Mimo iż w przytoczonych powyżej rozważaniach językoznawczych autorzy podkreślają swego rodzaju niestałość semantyczną leksyki ważnej dla danej grupy społecznej, należy zwrócić uwagę, że jej znaczenie wiąże się silnie z kontekstem kulturowym, a także kategoryzacją i nacechowaniem aksjologicznym właściwym dla danego języka. W związku z powyższym można powiedzieć, że pojęcie ojczyzny jest trudne do zdefiniowania. Świadczy o tym także fakt, że uwagę temu zagadnieniu poświęcali zarówno socjologowie, historycy, filozofowie, literaturoznawcy, jak i badacze języka.

Zawężając rozważania do tytułowego pojęcia *ojczyzny*, wystarczy w tym miejscu przywołać obszerne studium semantyczne na ten temat Anny Wierzbickiej (2007) czy też zbiór tekstów traktujących o sposobie rozumienia ojczyzny w różnych językach słowiańskich, wydany pod redakcją Jerzego Bartmińskiego (1993). Analizując pojęcie *ojczyzny* w językach niemieckim, polskim i rosyjskim, Anna Wierzbicka stwierdza:

W wielu językach, zwłaszcza europejskich, istnieją słowa oznaczające ‘kraj rodzinny’, dlatego można by sądzić, że wyrażane przez nie pojęcia wykraczają poza bariery językowe. A jednak słowa, które wydają się swoimi ekwiwalentami, nieraz różnią się od siebie w sposób szczególnie wymowny i są cennym źródłem wiedzy na temat różnych tradycji narodowych i różnych doświadczeń historycznych (2007: 295).

Biorąc pod uwagę badania nad słowami sztandarowymi w Polsce, zauważyć można, iż w klasyfikacji uwzględniającej zarówno pozytywnie, jak i negatywnie nacechowane słowa *ojczyzna* znalazła się na miejscu 17., a powiązane z nią słowa ulokowały się zdecydowanie niżej w 54-stopniowej hierarchii. *Naród* zajął bowiem 37. pozycję, *państwo* – 47., a *Europa* – ostatnią, 54. lokatę w hierarchii przygotowanej na podstawie badania ankietowego przeprowadzonego w latach dziewięćdziesiątych (Pisarek 2002: 23–24)². Natomiast w klasyfikacji przedstawiającej jedynie słowa, które oznaczają „treści najlepsze, najpiękniejsze i najwartościowsze” słowo *ojczyzna* ulokowało się na miejscu jedenastym, wybrane zostało przez 36,7 % respondentów³ (Pisarek 2002: 26–27)⁴.

² W omawianym badaniu przedstawiono także wzajemne korelacje wyboru poszczególnych słów. Dla *ojczyzny* tymi korelacjami były: *naród*, *państwo* i *patriotyzm* (Pisarek 2002: 129).

³ W badaniu tym pozostałe słowa miały także wyższe miejsca: *naród* – 20., *państwo* – 27., *Europa* – 33. (Pisarek 2002: 26–27). Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że na liście słów oznaczających „treści najgorsze, najbardziej nieprzyjemne i najszkodliwsze” najwyższą ulokowała się *Europa* (miejsce 34., 0,9% respondentów), *państwo* (miejsce 35., 0,7% respondentów), *naród* – miejsce 43. (0,4%). Najniższą lokatę zajęła właśnie *ojczyzna*, na którą wskazało jedynie 0,1% respondentów (Pisarek 2002: 28–29).

⁴ Mimo iż w omawianym badaniu na czele listy rankingowej słów waloryzowanych pozytywnie znajdowała się miłość, to przy tworzeniu przez respondentów haseł sztandarowych *ojczyzna* wskazywana

Badania ankietowe dotyczące nazw wartości, w tym *ojczyzny* prowadził m.in. Jerzy Bartmiński w latach 1990 i 2000. Korzystając z metodologii kognitywnej, językoznawca przedstawił konceptualizacje „prawdziwej” *ojczyzny* we wskazanych dwóch okresach:

W roku 1990 respondenci konceptualizowali „prawdziwą” *OJCZYZNĘ* na trzy sposoby: jako określoną przestrzeń (miejsce, kraj, dom; to ostatnie określenie było rozumiane metaforycznie; rzadziej też obszar, region, wieś), jako wspólnotę ludzką (naród, bliscy, ludzie, obywatele) i jako kompleks wartości (kultura i język, historia i tradycja). Te trzy koncepcje nie wykluczają się, przeciwnie bywają łączone, z tym jednak, że lokalistyczne rozumienie *ojczyzny* dominuje nad pozostałymi, nad wspólnotowym i historyczno-kulturowym. W dalekim tle pojawia się rozumienie instytucjonalne, *ojczyzny* jako państwa; jest ono realizowane dopiero na poziomie precyzowania relacji, powinności i oczekiwań wobec *ojczyzny* (Bartmiński 2006: 346)⁵.

Badacz zwraca uwagę na to, że prawie jedna czwarta respondentów mówi o *ojczyźnie*, używając form odnoszących się do pierwszej osoby liczby pojedynczej (Bartmiński 2006: 346). W 2000 roku subiektywizm wypowiedzi badanych jest jeszcze wyraźniejszy, bowiem obejmuje prawie połowę badanych osób. Natomiast sposób konceptualizacji „prawdziwej” *ojczyzny* nie uległ radykalnej zmianie. Otrzymane wyniki z lat 1990 i 2000 językoznawca konkluduje:

Porównując strukturę aspektową pojęcia na początku i na końcu badanej dekady, stwierdzamy pewne osłabienie rangi wymiaru przestrzennego i aspektu bytowego (zamieszkiwanie, bezpieczeństwo i praca), a podwyższenie rangi aspektu **psychologicznego i społecznego** (przywiązanie, miłość, tęsknota, jedność współmieszkańców), politycznego (uprawnienia obywateli; ciekawe, że o obowiązkach wobec *ojczyzny* w obu ankietach prawie nie mówiono), a zwłaszcza ideologicznego (wolność, równość, braterstwo). *OJCZYŻNA* pojawia się z reguły w aurze wysokich ideałów etycznych, wartości, dobra wspólnego. Niezmienna jest wysoka pozycja wyznaczników kulturowych *ojczyzny* (Bartmiński 2006: 347).

Jedna z ważniejszych różnic, którą zauważa badacz, to zdecydowanie częstsze łączenie pojęcia *ojczyzny* z *państwem*, widoczną w łączliwości słowa *ojczyzna* w wypowiedziach respondentów z obywatelem (zob. Bartmiński 2006: 347). Taki sposób profilowania *ojczyzny* potwierdzają też badania Julii Legomskiej, która w swej pracy przedstawiła nie tylko konceptualizacje *ojczyzny*, ale także pojęć z nią sprzężonych⁶ – *narodu* i *państwa* (Legomska 2010: 145–149).

była sześciokrotnie częściej niż miłość, czego przyczyny Pisarek upatruje w łączliwości wyrazów (Pisarek 2002: 42–43).

⁵ Do podobnych wniosków dochodzi Julia Legomska, analizując leksykalno-semantyczny opis *ojczyzny* w polszczyźnie dawnej na podstawie *Słownika staropolskiego* i *Słownika polszczyzny XVI wieku* (2010: 110–138).

⁶ J. Bartmiński i M. Grzeszczak, pisząc o kanonie wartości narodowych i europejskich, zauważają, że zależności między pojęciami aksjologicznymi są przykładem swego rodzaju „usięciowieńia” (2014: 21).

Jak można wywnioskować z powyżej wskazanych badań, *ojczyzna* w polskiej kulturze posiada szczególne konotacje. Według socjolog Antoniny Kłoskowskiej pojęcie to „stanowi [...] syntezę naczelnych wartości kultury narodowej” (1981: 53). Należy w tym miejscu zauważyć, iż bardzo duży wpływ na sposób pojmowania ojczyzny ma niewątpliwie historia Polski z całym bagażem bolesnych doświadczeń. Konsekwencją tych wydarzeń jest nie tylko szczególny stosunek Polaków do ojczyzny, ale także, bliskich tej kategorii wartości, jak *wolność* i *patriotyzm*. Zdaniem Jerzego Bartmińskiego dzieje się tak również dlatego, że rzeczywistość, do której się odnosi, nie jest dana obiektywnie, lecz jest dana społecznie i podlega w związku z tym kształtowaniu subiektywnemu (1993: 23). Co więcej, w badaniu ankietowym dotyczącym rozumienia nazw wartości w odstępnie dekady (lata 1990 i 2000) Bartmiński wykazuje, że wśród cech najczęściej podawanych jako charakteryzujące „prawdziwą” Polskę znalazły się: bogata przeszłość historyczna i położenie geograficzne (ankieta z 1990), a także własna tradycja i bogata historia (ankieta z 2000 r.) patriotyzm, miłość do kraju ojczystego, określenia łączące Polskę z pojęciem państwa (2006: 352–353). Obecne tu silne podobieństwo, sprzężenie między pojęciami – wartościami *ojczyzny* i *Polski*, zwłaszcza w kwestii rangi czynnika kulturowego można wiązać z tym, iż respondenci, odwołują się do własnych doświadczeń, do obrazu i sposobu postrzegania swej ojczyzny.

Prezentowane w pierwszej części artykułu badania i ich konkluzje odnoszą się do materiału słownikowego lub badań ankietowych prowadzonych na sporej liczbie badanych Polaków, dzięki czemu stanowią swego rodzaju tło dla tematu głównego artykułu. Podkreślić można, że samo pojęcie *ojczyzna* występujące w różnych wypowiedziach Polaków niekoniecznie musi pojawiać się w kontekście aksjologicznie pozytywnym⁷. W niniejszym tekście chcielibyśmy pokazać pojęcie

⁷ Przykładem mogą być chociażby słowa T. Michniewicza: „Nie mam takiego poczucia, że poważne sprawy potrzebują wielkich liter. To jest chyba bardzo pravicowe podejście, że wszystko musi być pisane z wielkiej litery: Bóg, Honor, Ojczyzna. To zwykle elementy rzeczywistości, jeśli są dla Ciebie ważne to super, jeśli nie – czemu się o to boksować? Czy przyszło ci kiedyś do głowy, aby pisać «Rodzina» czy «Mój Syn» z wielkiej litery? Zastanówmy się, co to jest ojczyzna. Dla mojego pokolenia ojczyzna to Facebook, to są ludzie, których znamy na całym świecie, z którymi podróżujemy, pracujemy. Ojczyzna rozumiana jako konglomerat pewnych narodowych funkcji, narodowego spoiwa, które łączy nas językiem, kulturą i «Panem Tadeuszem», to, co kojarzymy ze szkoły, to czas zaprzeszyły. My w ogóle tym nie żyjemy, nie przyglądamy się temu, dla nas większym spoiwem jest Euro, to że udźwignęliśmy olbrzymią imprezę i dzięki temu pokazaliśmy się nie jako zapijaczeni złodzieje samochodów w Niemczech, a nowoczesne otwarte przyjazne społeczeństwo które wita Irlandczyków śpiewem w Poznaniu. To dla nas dużo większy powód do dumy. Dla 60-latków Ojczyzna z wielkiej litery jest ważna. Dla 30-latków już niekoniecznie. Dla nas już może Unia Europejska jest ważniejsza niż Polska, rozumiana jako nasz kraj.” (https://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,12873290_Dla_mojego_pokolenia_ojczyzna_to_Facebook_.html [dostęp: 22.01.2020]) czy Andrzeja Bobkowskiego, który w liście do Jerzego Giedroyc’a pisał: „Nie jestem żadnym emigrantem, nie mam żadnych tęsknot, znam smak pszenicy i skowronków, ale i inne smakują mi tak samo. Jestem Polakiem, nigdy nim nie przestanę być, ale te wszystkie ojczyzny, więzy nierozzerwania, łkania i patryjotyczne rzępolenia to nie dla mnie. Polska jest dziś dla mnie takim samym krajem

ojczyzny w perspektywie aksjologicznej przyjętej przez Jana Pawła II. Analizie pod tym kontem poddałyśmy teksty homilii i przemówień wygłoszonych przez Jan Paweł II podczas kolejnych pielgrzymek do kraju, które wydane zostały w zbiorze *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979–1983–1987–1991–1995–1997–1999–2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006⁸. Ich analiza pod kątem tytułowego problemu pozwoli nie tylko odczytać częściowo obraz ojczyzny zawarty w tekstach Jana Pawła II, ale także zauważyć podobieństwa i różnice między sposobami postrzegania *ojczyzny* jako wartości przez papieża Polaka a powyżej zaprezentowanymi wnioskami z badań językoznawców.

Jak już wspominałyśmy, interesujące nas pojęcie *ojczyzny* nie podlega jednoznacznej waloryzacji. Decydują o tym przede wszystkim czynniki historyczno-kulturowe⁹. W polskich realiach społeczno-kulturowych pojęcie *ojczyzny* niesie ze sobą głównie pozytywne konotacje. Szczególnej wagi nabrało ono dopiero w wieku XIX ze względu na ówczesną sytuację polityczną Polski. Od tamtego momentu stało się ono, stwierdza za Jerzym Bartmińskim Anna Wierzbicka, prawdziwym „narodowym *sacrum*” (2007: 327).

Doświadczenie ojczyzny zawarte w przekazie Jana Pawła II niesie ze sobą jednoznacznie pozytywną waloryzację. Stanowi ona zbiór tych wszystkich wartości, dzięki którym człowiek otrzymuje dobra umożliwiające rozwój jego człowieczeństwa i osobowości, a jednocześnie jej przeznaczeniem jest realizowanie wartości (Karolak 1993: 160). Przede wszystkim zacząć należy od tego, że *ojczyzna* jest pojęciem o bardzo złożonej strukturze semantycznej, podporządkowanej aksjologii. Poszczególne komponenty koncentrują się wokół relacji subiekt – przedmiot (substancja). Nadawcą analizowanych przez nas wypowiedzi jest Karol Wojtyła – Jan Paweł II, jednak w papieskich tekstach przenikają się ujęcia wspólnotowe z indywidualistycznymi, zanika antynomia *ja – my*¹⁰. Można zatem

jak inny za żelazną kurtyną, krzywda Polaka w Krakowie boli mnie tak samo jak Czecha w Pradze czy Litwina lub Estończyka. Nie rozdzielał niczego, sprawy poszły już znacznie dalej poza pojęcie ojczyzny, kraju, «mojej ziemi», to pojęcia z lamusa, naftalina.” (<http://andrzej-bobkowski.pl/motywy/kosmopolak,aid,85> [dostęp: 22.01.2020]).

⁸ Wszystkie fragmenty z homilii i przemówień Jana Pawła II wygłoszonych podczas pielgrzymek do Polski cytowane za tym wydaniem (PdO).

⁹ Doskonałym przykładem zmiany nacechowania emocjonalnego i pozycji w hierarchii wartości pod wpływem czynników historyczno-kulturowych są dzieje niemieckiego pojęcia *Vaterland*, którego pozytywna aksjologia uległa wyraźnej zmianie po II wojnie światowej. Wówczas wielu Niemców świadomie unikało stosowania tego określenia ze względu na jego nazistowskie skojarzenia. Co ciekawe, takim przeobrażeniem nie podległo pojęcie *Heimatu*, można powiedzieć, że przetrwało ono okres nazizmu bez szwanku (zob. Wierzbicka 2007: 304–326). O kwestiach związanych z wieloznacznością pojęcia *ojczyzny* w dawnej polszczyźnie pisze też Legomska (2010: 109–110).

¹⁰ Antynomia *ja – my* jest, zwłaszcza współcześnie, przewyciężana na gruncie personalizmu. Z uwagi na typ badanych tekstów można zauważyć, że zabieg zaciera antynomię *ja – my* jest pożądanym z perspektywy retorycznej. Nadawca tym samym buduje swego rodzaju wspólnotę nadawczo-odbiorczą, opartą w tym wypadku również na wspólnym utożsamieniu dzięki znalezieniu tego, co łączy *ja* mówiące z odbiorcami.

zauważyć, że w homiliach relacja *ja – ojczyzna* nakłada się na wspólnotę tworzoną przez *ja* jako *Polak/jeden z Polaków z ojczyzną*. Ta ostatnia zyskuje swoją konkretyzację – jest nią bowiem Polska. Co więcej, *ojczyzna* w tekstach Jana Pawła II jest też rozumiana jako ‘ludzie, czyli ci, którzy uznają ojczyznę za swój kraj’. Zauważyć tu można pewne podobieństwo do wieloznaczności pojęcia *Kościół* – który zgodnie ze swoim greckim źródłosłowem *Ekklesia* jest rozumiany jako ogół wierzących w Chrystusa, lud Boży, połączony wspólnotą wiary i sakramentów, ludzie wierzący, ludzie powołani¹¹.

Jeżeli chodzi o substancję ojczyzny, można powiedzieć, że interesujące nas pojęcie sytuuje się w badanych wypowiedziach Karola Wojtyły w pięciu podstawowych wymiarach: przestrzennym, dziejowym (historycznym), wspólnotowym, kulturowym oraz duchowym¹². Należy podkreślić, iż wymiary te nie wykluczają się wzajemnie, lecz uzupełniają i w pewnych miejscach łączą.

Mówiąc o pojęciu *ojczyzny* w perspektywie aksjologicznej, będziemy odwoływać się głównie do typologii wartości Maxa Schelera, który wyróżnił 4-stopniowy, hierarchiczny układ wartości – od najniższych do coraz to wyższych. Najniżej sytuują się *wartości hedonistyczne* (dotyczące tego, co przyjemne/nieprzyjemne dla człowieka), nieco wyżej znajdują się *wartości witalne* (odnoszące się do szeroko rozumianego życia, a także tego, co mu służy, ułatwia je bądź utrudnia). Natomiast kolejne dwa typy odnoszą się do sfery duchowej – są to wartości *duchowe* (można wśród nich wyróżnić estetyczne i poznawcze, ale nie moralne, gdyż te przenikają wszystkie poziomy, choć według niektórych filozofów należą do sfery duchowej). Najwyżej w tej hierarchii są *wartości religijne* – mające odniesienie do Absolutu (są one ujmowane w opozycji *święte – grzeszne*) (zob. Rybka, Sławek, Wrześniewska-Pietrzak 2011; Puzynina 1992: 33–34). Jadwiga Puzynina na szczycie swojej hierarchii wartości pozytywnych sytuuje wartości transcendentne (metafizyczne) (1992: 40–41), które w innym opracowaniu podlegają podziałowi na dwie sfery, dotyczącą *sanctum*, czyli świętości, boskości oraz *sacrum*, tzn. pozostałe wartości święte, nie odnoszące się jednak do Boga i religii, takie jak *honor, ojczyzna czy rodzina* (Chrzastowska, Wysłouch 2000). Z uwagi na wielowartościowość pojęcia *ojczyzny* (wieloznaczność wynikająca z odnoszenia się do różnych typów wartości) wskazane jest posłużyć się podziałem wartości na instrumentalne (służebne) i absolutne (ostateczne) (Puzynina 1992: 31–32). Perspektywa ta pozwoli ustalić, czy wartości przywoływane za pomocą pojęcia *ojczyzny* są wartościami absolutnymi, czy też stanowią swego rodzaju narzędzie, za pomocą którego można dążyć do innych wartości ostatecznych i sięgać po nie.

W tekstach homilii Jana Pawła II *ojczyzna* jest wartością ważną i wielokrotnie przywoływaną w rozmaitych kontekstach. Sytuuje się ona w obrębie dwóch

¹¹ *Słowniki współczesnego języka polskiego* podają jeszcze kolejne znaczenia słowa *kościół* jako ‘budynku’, ‘miejsca modlitwy’, ‘określonego wyznania chrześcijańskiego’, a także jako ‘instytucji kościelnej reprezentowanej przez duchownych’ (Dunaj 2001: 420, t. 1).

¹² Nieco inne domeny pojęciowe wyróżniła w swoim badaniu J. Legomska (2010: 110–139).

z wymienionych grup wartości Schelera: duchowych i religijnych, czy też transcendentnych – jakby ujęła to Puzynina. Jest wartością szczególnie mocno związaną z podmiotem (subiektem), który, o czym pisałyśmy wcześniej, ujmowany jest zarówno indywidualistycznie, jak i wspólnotowo. Jest zatem zarówno jednostką, ujmowaną jako indywiduum, jednostką wierzącą, stającą wobec Boga, ale także, a może raczej przede wszystkim jest jednostką – częścią społeczeństwa, narodu, wierzących. Ten indywidualistyczny podmiot, czując więź ze wspólnotą rodaków, przyjmuje postawę allocentryczną i ponad własne dobro stawia dobro innych ludzi. Wszystkie te perspektywy wzajemnie się przenikają i syntetyzują, tworząc zróżnicowany, ale jednocześnie spójny obraz aksjologiczny. Przenikanie się tych wartości nie wiąże się jednak z tworzeniem wewnętrznej hierarchizacji na wartości instrumentalne i absolutne, w każdym bowiem kontekście *ojczyzna* jest jedną z wartości ostatecznych, której podlegają inne działania człowieka, będące służebne wobec *dobra*, jakim jest *ojczyzna*. Wiążą się one z troską o *ojczyznę*, zaangażowaniem w jej dzieje, dbaniem o jej kondycję. Działania te dotyczą nie tylko przestrzennego postrzegania *ojczyzny* jako miejsca, lecz również wspólnotowego. *Dobro* ojczyzny uznawane jest zatem jako dobrostan miejsca, ukochanej przestrzeni, własnego kraju, a zarazem dobrostan ludzi, którzy z tym miejscem się identyfikują i nierzadko są jego mieszkańcami.

W sposobie pojmowania *ojczyzny* przez Karola Wojtyłę szczególną uwagę zwraca wyraźny antropocentryzm. Po pierwsze, sama ojczyzna przedstawiana jest jako istota żywa, osoba, która żyje, ale i umiera. Najczęściej konceptualizowana jest ona jako kochająca matka, a w związku z tym przypisywane jej są cechy konotowane przez matkę, wśród których wymienić można: bezwarunkową miłość, bezpieczeństwo, oddanie, poświęcenie. Dzięki tym stereotypowym cechom matki, które odnoszone są do pojęcia ojczyzny, zyskuje ona wyższą rangę na tle innych wartości. Wykorzystanie konceptualizacji *ojczyzny* jako matki sprawia, że za jej pomocą dookreślona zostaje więź łącząca ojczyznę-miejsce i jej mieszkańców. Według Jerzego Bartmińskiego ojczyzna konceptualizowana jako matka jest czymś więcej niż figurą retoryczną czy metaforą, matka jako absolutny początek i punkt centralny staje się prototypem ojczyzny, wzorcem i miarą, a także kryterium oceny różnych koncepcji¹³. Relacja ojczyzna – osoby związane z tą określoną przestrzenią geograficzno-społeczno-historyczno-kulturowo-aksjologiczno-symboliczną w papieskich tekstach bowiem zyskuje ramy zależności rodzinnych, które w polskiej kulturze są szczególnie eksponowane: matka – dzieci (Jan Paweł II 1996: 55), dlatego on jako syn, a jednocześnie papież w symbolicznym geście uniżenia całuje matkę-ziemię na powitanie i pożegnanie, w ten sposób potwierdzając

¹³ Bartmiński przypomina, że w romantyzmie ojczyzna – matka była figurą retoryczną służącą aktywizowaniu postawy miłości, służby, obrony, ofiarowania życia dla odzyskania wolności, ale w literaturze nie tylko polskiej to odwołanie do archetypu ziemi matki, ziemi odziedziczonej po ojcach (zob. Bartmiński 2002: 171).

swoją miłość i jedność z nią oraz braćmi i siostrami¹⁴. Jan Paweł II czuje się synem matki – ziemi polskiej, otwartej, tolerancyjnej Polski Jagiellonów, matki, którą kocha, za której los czuje się odpowiedzialny, czego nie zmienia pełniona funkcja ani życie w innej przestrzeni:

To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone! Trzeba intensywnie odbudowywać! Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć! (PdO: 618);

Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Nielatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej (PdO: 213).

W tym miejscu konieczne wydaje się zwrócenie uwagi na to, jak silnie pojęcie macierzyńskiej *miłości* łączy rozumienie *ojczyzny* i tych, którzy się z nią identyfikują, oraz charakteryzuje powstałą wspólnotę. Dzięki tej ramie pojęciowej ukonkretniona zostaje więź emocjonalna, wpisana w pojęcie *miłości*. Mimo że miłość ta ma swoją nazwę – *patriotyzm*, warto zaznaczyć, że znaczenie tego słowa jest modyfikowane przez Jana Pawła II, ponieważ eksponuje on w swoich wypowiedziach również antropomorficzne cechy samej ojczyzny. Nie jest ona tylko obiektem miłości, staje się osobą, która wzbudza tworzenie więzi, relacji opartej o uczucie, jakim jest miłość.

¹⁴ *Całować* dziś to ‘dotykać wargami, by wyrazić swoje uczucia (por. Dunaj 2001: 92, t. 1) również przy powitaniu, pożegnaniu, jeśli spojrzeć zaś na etymologię tego słowa, to okazuje się, że oznacza ono ‘witać, pozdrawiać’ (Boryś 2005: 51), ale także ‘czynić całym, scalać, uzdrawiać’. Według Krystyny Długosz-Kurczabowej całować to dawniej ‘życzyć, by ktoś, zwłaszcza udający się w podróż lub na wojnę wrócił cały, zdrowy’ (<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/calowanie;5673.html> [dostęp: 10.01.2020]). Pocałunek jest bowiem obecny od wieków w kulturze europejskiej, współcześnie jest wyrazem szczerości pozytywnych uczuć i życzeń, wcześniej był m.in. wyrazem oddawanej czci i szacunku wobec władcy, również papieża. Składany był nie tylko na ustach i policzku, ale także na dłoni i stopach. Proksyneza to zwyczaj przewidziany dla namiestnika Chrystusowego od czasów papieża Grzegorza VII, a którego podczas audiencji zrezygnowano za Piusa XII. Karol Wojtyła składał pocałunek ziemi pierwszej swojej parafii w Niegowici, ucząc się tego gestu, jak sam wspomina od świętego Jana Marii Vianneya. Jan Paweł II, pielgrzymując do Polski, składał pocałunek na ojczystej ziemi i przyrównywał go do pocałunku składanego na rękach matki, będącego znakiem szacunki, czci, miłości. Ks. Władysław Szewczyk zauważa, że papieski pocałunek ziemi to w przenośni również gest powitania z każdym i z każdą osobą na polskiej ziemi, a na pożegnanie – jakby chciał powiedzieć „zostaję z wami”. Podkreśla jednocześnie, że by pocałować ziemię, trzeba się maksymalnie zniżyć, a następnie się podnieść, dźwignąć, co stanowi kolejny symbol – aby dźwignąć tę ziemię (2011: 286). Fakt, iż ten gest wyrażający cześć, miłość, oddanie, wdzięczność okazywał papież – następca św. Piotra, sam zgodnie z tradycją będący obiektem składania pocałunku, świadczy o podniesieniu wartości ojczyzny – zarówno ziemi, jak i wspólnoty w polskości i wierze, jaką współtworzy Jan Paweł II z rodakami.

Po drugie, *ojczyzna* w analizowanych tekstach to przede wszystkim ludzie połączeni określonym dziedzictwem, historią i kulturą, składającymi się na ich tożsamość, to nie jeden naród, to wspólnota wielu narodów, mówiących różnymi językami, wyznających odmienne religie¹⁵, to wspólnota połączona przymierzami, uniami, wspólnymi zwycięstwami i klęskami, walcząca z zaborcami, nazizmem, komunizmem i stalinizmem, która zatrzymała turecką nawałę pod Wiedniem i sowiecką pod Warszawą:

Nielatwa jest ta polska ziemia, nasza Ojczyzna. Można powiedzieć, że na przestrzeni swoich tysiącletnich dziejów nie przestawała być ziemią wielorakiego wyzwania. To wyzwanie w pewnych okresach przynosiło jej wielkość i sławę. W innych – łączyło się z cierpieniem, co więcej: z zagrożeniem, czasami wręcz śmiertelnym (PdO: 548);

Wyłaniają się wówczas przed nami tysiącletnie dzieje narodu i państwa polskiego, tej Rzeczypospolitej, która – poczynając zwłaszcza od końca wieku XIV — była Rzeczpospolitą dwóch i trzech narodów, wielu narodów. Była krajem szeroko otwartym dla wszystkich, bez względu na różnice etniczne, kulturalne czy religijne. Powracają często do naszej świadomości słowa tego monarchy, który w okresie wielkich i często krwawych napięć wiedział o tym, że „nie jest królem ludzkich sumień” – i dał temu wyraz publiczny (PdO: 382);

Kiedy król Kazimierz Wielki ustanawiał na tych ziemiach biskupstwo łacińskie, które później z Halicza zostało przeniesione do Lwowa, istniało tu już biskupstwo rytu bizantyńsko-słowiańskiego, związane z metropolią kijowską. Tak więc od samego początku znajdujemy się na obszarze styku dwóch tradycji chrześcijańskich i dwóch kultur: bizantyńskiej, związanej z Rusią, i łacińskiej, związanej z Polską, naprzód jeszcze piastowską, później jagiellońską. [...]

Trudno przecenić znaczenie tego „drugiego początku” w dziejach – zarówno pod względem politycznym, narodowo-społecznym, jak i kościelnym. Tutaj rozpoczęło się pisanie wielkiego rozdziału historii naszych narodów, a także dziejów chrześcijaństwa, które – zwłaszcza po chrzcie Litwy – w tych narodach zostało trwale zakorzenione. Nie można też zapominać, że na przestrzeni wielu wieków dzieje te były naznaczone porozumieniem, przymierzem i unią, współdziałaniem i współtworzeniem – przy całej odrębności tych przecież zróżnicowanych członków wielkiej Rzeczypospolitej. Wspólnym dorobkiem wszystkich [...] był duch tolerancji i wolności wewnętrznej. W epoce, kiedy na Zachodzie napięcia religijne związane z okresem reformacji prowadziły do długotrwałych konfliktów, w tym wielonarodowym i wielowyznaniowym

¹⁵ Na to zróżnicowanie wspólnoty będącej ojczyzną Karol Wojtyła zwracał uwagę przede wszystkim w książkach *Pamięć i tożsamość* oraz *Przekroczyć próg nadziei*: „Przez wieki swojej tysiącletniej historii Polska była państwem wielu narodów i wielu wyznań chrześcijańskich i nie tylko chrześcijańskich. Tradycja ta sprawiła i chyba nadal sprawia, że właściwa umysłowości Polaków jest raczej tolerancja i otwartość na ludzi inaczej myślących, mówiących innymi językami czy też inaczej wierzących i inaczej modlących się, inaczej sprawujących te same tajemnice wiary” (Jan Paweł II 2007: 116).

organizmie pozostały w mocy słowa ostatniego Jagiellona: „Nie jestem panem waszych sumień” (PdO: 593).

Można powiedzieć, że to rozumienie *ojczyzny* uaktywnia inną perspektywę – nie zewnętrzną (jednostka a ojczyzna), lecz wewnętrzną – gdzie jednostka współtworzy ją, gdzie *ja* staje się częścią wspólnoty – *my*. W takim rozumieniu człowiek jest tutaj osobą nie tylko w sensie ontologicznym, ale także aksjologicznym. Jak stwierdza Krystyna Czuba, „człowiek nie tylko «jest», lecz «się staje» – jest *in fieri*. To bycie *in fieri* zawiera szczególne odniesienie do narodu. Naród bowiem «staje się» dzięki „stawaniu się” osoby” (Czuba 1990: 65). Jednocześnie jednak osoba „staje się” dzięki „stawaniu się” narodu. Osoba ludzka, w ujęciu chrześcijańskim, jest wartością najwyższą w stosunku do świata. To ona konstytuuje naród, ojczyznę, z jednej strony, uczestnicząc w życiu z Bogiem, z drugiej zaś – łącząc się ze wspólnotą za pośrednictwem określonych uniwersaliów aksjologicznych:

Naród bowiem jako szczególna wspólnota ludzi jest również wezwany do zwycięstwa: do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości: do zwycięstwa mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości (PdO: 349).

Wartością jest nie tylko człowiek, lecz także wspólnota, którą tworzy, określa na najczęściej jako *ojczyzna, naród, społeczeństwo*, ale – co istotne – *rodzina*, a więzi łączące członków tej wspólnoty także są nacechowane pozytywnie i definiowane jako miłość braterska, która przejawia się m.in. w odpowiedzialności za siebie i za „tę samą wspólną sprawę, której na imię Ojczyzna” (PdO: 106), gotowości poświęcenia czegoś ważnego, co ma wartość, w sytuacjach zagrożenia – nawet życia, dla wartości wyższej, jaką jest ojczyzna. W widocznej tu perspektywie chrześcijańskiej, eksponowanej wyraźnie w tekstach Jana Pawła II, *ja* jako indywiduum (bliskie postrzeganiu ego-centricznemu) nie jest jednak zamazane, papież nie dezawuuje wartości *ja*, lecz za pomocą odniesienia *ja* do narodu, wspólnoty podkreśla, że jednostka uzyskuje swą wartość przede wszystkim w relacji z drugim. Papież uczy tym samym odróżnienia między jednostkowością rozumianą egocentrycznie a personalizmem (zob. Grabowska 2013: 129)¹⁶.

Drugim wymiarem związanym z tożsamością narodu jest przynależność (por. Legomska 2010: 116–118). Każdy naród posiada bowiem swoje korzenie, ma swój rodowód, który wiąże się nie tylko z fizycznym pochodzeniem, ale także z genealogią przodków (Czuba 1990: 66). W wypowiedziach Karola Wojtyły ta płaszczyzna jest bardzo wyraźnie akcentowana, w związku z tym niezwykle często papież mówił o „dziejach Ojczyzny” jako historii ziemi praojców, o czynach

¹⁶ Jak zauważa ks. Robert Skrzypczak, „Personalizm jest przeciwieństwem tak indywidualizmu, jak i kolektywizmu. «Miłość, cywilizacja miłości związane są z personalizmem – nauczał papież – bo chodzi o osobę zdolną stawać się darem dla drugich, a co więcej, znajdującą w tym radość»” (2011: 68).

i poświęceniach bohaterów Polski i polskiego Kościoła, o ważnych wydarzeniach sprzed wieków, które miały i mają wpływ na dalszy bieg zdarzeń, zatem na przeszłość, ale i teraźniejszość, a niejednokrotnie i przyszłość. Poczucie więzi z tym, co pozostawiła przeszłość, czyli z tradycją, kulturą i tożsamością jest w papieskich tekstach bardzo duże, a znajomość historii, a raczej pamięć o przeszłości, o ważnych zdarzeniach jak chrzest Polski, zjazd gnieźnieński czy Unia Lubelska, zwycięstwach pod Legnicą, Wiedniem, a także bohaterach wartościowana pozytywnie, same jednak poczynania przodków wartościowane są różnie, czasem przywoływane dla nauki jako antywzorzec postępowania:

Słowo „Ojczyzna” posiada dla nas takie znaczenie, pojęciowe i uczuciowe zarazem, którego, zdaje się, nie znają inne narody Europy i świata. Te zwłaszcza, które nie doświadczyły takich jak nasz naród dziejowych strat, krzywd i zagrożeń (PdO: 16);

W ciągu dziejów Warszawa była widownią różnych wyborów i różnych decyzji. W wielu zapewne odzwierciedlała się miłość społeczna, miłość ojczyzny pośród jej wielorakich potrzeb. Ale było także inaczej. Trzeba nam na tym miejscu rozpamiętywać wielkość woli, ale także i jej małość, samolubstwo i interesowność, sprzedajność wreszcie i podeptanie wspólnej sprawy (PdO: 751);

Wolność może przerodzić się w swawolę. A swawola – jak wiemy również z naszych własnych dziejów – może omamić człowieka pozorem „złotej wolności” (PdO: 506);

Naród [...] w ciągu swych dziejów odnosi zwycięstwa, z których się raduje – tak jak raduje się w tym roku wiktoria wiedeńską – ale, z drugiej strony ponosi klęski, które go bołą. Tych klęsk na przestrzeni ostatnich stuleci było wiele. Nie powiedzielibyśmy całej prawdy, gdyby stwierdzić, że były to tylko klęski polityczne, aż do utraty niepodległości. Były to również klęski moralne: upadek moralności w czasach saskich, ztrata wrażliwości na dobro wspólne aż do karygodnych przestępstw przeciw własnej Ojczyźnie (PdO: 237).

W homiliach papież nawiązuje też do etymologii słów *ojczyzna* i *ojciec*. Mimo że współcześnie, jak zauważa A. Wierzbicka, związek tych dwóch pojęć już nie zawsze jest oczywisty (*ojczyzny* nie kojarzy się bowiem dzisiaj z ‘krajem ojca’) (2007: 346; por. Legomska 210: 110–115), to w przekazie Jana Pawła II jest on stale obecny i wielokrotnie podkreślany. Wartością niepodważalną jest zatem zakorzenienie wspólnoty narodowej w historii i, na co szczególnie zwracał uwagę papież, tradycji chrześcijańskiej. To właśnie chrześcijaństwo tworzyło i kształtowało przez wieki Polskę – ojczyznę wielu narodów, kultur i religii, było gwarantem wielości i pluralizmu, wewnętrznej wolności, umożliwiając budowanie tożsamości narodowej. Według papieża „wierność korzeniom oznacza nade wszystko umiejętność budowania organicznej więzi między odwiecznymi wartościami, które tyle razy sprawdziły się w historii, a wyzwaniem świata współczesnego, między wiarą a kulturą, między Ewangelią a życiem” (PdO: 1009). Wartości te

należy potwierdzać w dokonywanych wyborach, a nie podlegać zwątpieniu, znużeniu i zniechęceniu, trzeba mieć ufność w Chrystusie, by nie utracić „tej wolności ducha, do której On «wyzwał» człowieka” (PdO: 205).

Chrześcijaństwo jest także źródłem kultury, zwłaszcza w jej aspekcie personalistycznym. Wymiar chrześcijański kultury ma charakter aksjologiczny, ponieważ, odwołując się do prawd objawionych przez Chrystusa, stanowi fundament dla wartości działających na rzecz ludzkiego dobra. W tym momencie można już mówić o wyraźnym przenikaniu się wartości duchowych i religijnych w odniesieniu do ojczyzny. Jadwiga Lizak pisze, że „etap rozumienia, czym jest ojczyzna, musi się opierać na dziejach zbawienia w Jezusie Chrystusie, a pojmowanie ojczyzny winno być zakorzenione już w samej nauce ewangelicznej. Ona bowiem wyznacza sens budowania i tworzenia wspólnoty, jaką jest naród” (2009: 47). Znamienne są tu jakże często cytowane słowa, które Ojciec Święty wypowiedział w 1979 r. na placu Zwycięstwa w Warszawie:

Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z was – bez Chrystusa. [...] Nie sposób zrozumieć dziejów Polski od Stanisława na Skałce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeśli nie przyłoży się do nich tego jeszcze jednego i podstawowego kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus (PdO: 23–24).

A w Gdańsku w 1987 roku Jan Paweł II stwierdził:

[...] Kościół w Polsce w ciągu tych dni Eucharystycznego Kongresu skupia się na tej Chrystusowej miłości „do końca”, aby odkryć źródło tej samej duchowej mocy wobec wszystkich synów i córek tej doświadczonej polskiej ziemi. Aby odkryć tę moc w szczególności i dla was: młodych (PdO: 479–480).

Papież wielokrotnie łączy oba rodzaje wartości transcendentnych, czyli *sanc-tum* z *sacrum*, najdobitniej czyni to w Lublinie w 1987, przywołując hasło Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: *Deo et Patriae*, które przypomina o potrzebie służby Bogu i Kościołowi oraz narodowi i ojczyźnie:

Deo et Patriae, poprzez siłę prawdy stojącego na jej służbie wysiłku ludzkiego umysłu. Poprzez służbę Prawdzie Najwyższej oraz tej prawdzie, która jest odbłaskiem Prawdy nieskończonej w życiu świata i ludzi. Kto afirmuje człowieka dla niego samego, afirmuje Stwórcę człowieka; kto afirmuje Stwórcę człowieka, nie może nie afirmować człowieka. [...]

Uniwersytecie! *Alma Mater*! Jesteś objęty tą miłością, którą Chrystus do końca umiłował. Jesteś objęty Eucharystią.

Trwaj w tym zbawczym uścisku Odkupiciela świata.

Służ Prawdzie!

Jeśli służysz Prawdzie – służysz Wolności. Wyzwoleniu człowieka i narodu. Służysz Życiu! (PdO: 406, 409).

Na uwagę zasługuje fakt, iż papież, wiążąc dwie transcendentne wartości: *Boga i ojczyznę*¹⁷, podkreśla wartość samego Kościoła – dziedzictwa Chrystusa, roli, jaką odgrywa on w Polsce, oraz jego związków z polską państwowością. Trzeba dodać, iż w wypowiedziach papieskich niezwykle często występuje obok słowa *ojczyzna* właśnie *Kościół*¹⁸, a nierozzerwalność więzi łączących te dwie wspólnoty jest też często podkreślana:

[...] jesteśmy obecni tutaj: w tym wieczerniku naszego polskiego milenium, gdzie przemawia do nas z jednaką zawsze mocą tajemnicza data tego początku, od której liczymy historię Ojczyzny i Kościoła zarazem w dziejach Ojczyzny. Historię Polski zawsze wiernej (PdO: 33);

Tu na tym rozległym błoniu witam ze czcią samo gniazdo piastowskie, początek dziejów Ojczyzny, a równocześnie kolebkę Kościoła, w którym praojcowie zjednoczyli się jednością wiary z Ojcem, Synem i Duchem i Świętym.

Witam tę więź! Ze czcią ją witam głęboką, bo sięga ona samego początku dziejów, a po tysiącu lat dalej trwa niewzruszona (PdO: 30);

Kiedy w roku 1000 powstawała w Polsce podstawowa struktura ustroju hierarchicznego Kościoła, powstawała ona od początku w jedności hierarchicznej z ustrojem Kościoła powszechnego – w relacji do Stolicy Apostolskiej. W relacji tej struktura Kościoła w Ojczyźnie naszej trwa nieprzerwanie do naszych czasów: to jest jakiś dar Opatrzności, za który musimy nie tylko my szczególnie dziękować, ale także i naród z nami. Dzięki temu Polska jest katolicka. Powiem: dzięki temu Polska jest Polską. Jest też „zawsze wierna” (PdO: 86–87).

Kultura duchowa jest wartością, która stała się fundamentem dla wspólnoty pokoleń, wzbogacających ją o swoje dokonania i chroniących suwerenności i wolności, co umożliwia zachowanie jej ciągłości¹⁹. Jan Paweł II eksponuje ponadto związek chrześcijaństwa z kulturą narodową, podkreśla transcendencję osoby, jej wewnętrzny stosunek do prawdy, dobra i piękna, wreszcie głód Boga, uznając, że na rozwój kultury wpływ ma stopień przyswojenia przez nią wartości

¹⁷ Karol Wojtyła w poemacie *Myśląc Ojczyzna* ziemię ojczystą określa jako „tajemnicę paschalną” i „owoc miłości pokoleń, która przerosła nienawiść” (1979: 90). Podczas audiencji śródowej, 26 września 1990 roku Jan Paweł II, mówiąc o tragicznych losach narodu żydowskiego podczas II wojny światowej nazwał ziemię polskie „świętą relikwią”.

¹⁸ Można zauważyć, że pojęcia te współlistnieją także w stereotypowym określeniu *Polak-katolik*.

¹⁹ Jan Paweł II twierdził „Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy – i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca. I równocześnie człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Powstaje ona na służbie wspólnego dobra – i staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot. Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna” (PdO: 41). „Naród istnieje «z kultury» i «dla kultury»” (PdO: 530).

chrześcijańskich (Wierzbicki 2009: 136). Łączność religii i polskości to nie tylko więź instytucjonalna Kościołów i państwa, ale także bliskość wierzących, którzy są synami tej samej ziemi, i bez względu na to, czy są osobami duchownymi czy świeckimi służą Bogu i ojczyźnie, przeciwstawiają się złu np. totalitaryzmów, dzieląc ten sam los:

Postawa taka odpowiada tradycjom polskiego kapłana i polskiego duszpasterstwa na ojczystej ziemi, czy też pośród zesłańców syberyjskich w czasach narodowej niewoli. W więzieniach i obozach koncentracyjnych w okresie ostatniej okupacji. Kapłan, który dzielił losy swego narodu. Kapłan, który był bliski wszystkich jego doświadczeń. I stale bliski pozostaje. Iluż tutaj trzeba by przypomnieć, wymienić po imieniu? Aż do którego?... Aż chyba do tego księdza Jerzego z warszawskiej parafii św. Stanisława Kostki (PdO: 432);

Tutaj pracował od 1898 r. jako proboszcz ks. Juliusz Bursche, późniejszy biskup i zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Ten wielki chrześcijanin i wielki polski patriota wolał oddać życie w niemieckim więzieniu niż wyrzec się polskości.

W tej świątyni głosił również słowo Boże inny wielki chrześcijanin i Polak, sługa Kościoła ewangelicko-augsburskiego, biskup adiunkt Zygmunt Michelis, proboszcz tej parafii od 1921 r., który za obronę Warszawy w 1939 r. otrzymał wysokie odznaczenie.

Tak biskup Bursche, jak biskup Michelis [...] swoim życiem i swoją śmiercią zaprzeczyli niejako rozpowszechnionemu przekonaniu, że luteranin to Niemiec, a Polak to katolik (PdO: 745–746).

W tekstach papieskich nie można właściwie zinterpretować jednej wartości, jeśli pominie się opis jej relacji z innymi, z którymi współwystępuje. W najbliższym kontekście ojczyzny, jednak nie ojczyzny w ogóle, lecz Polski pojawiają się wartości, wśród których najważniejsze wydają się: *wolność*, *miłość*, *prawda*, *odpowiedzialność*²⁰, *godność*, *solidarność*, *suwerenność*. To usytuowanie ojczyzny wśród innych wartości jest swego rodzaju dowodem na całościowe postrzeganie przestrzeni aksjologicznej przez papieża Polaka, jej spójność, wewnętrzne zależności i hierarchie między wartościami.

Przyjrzymy się związkowi ojczyzny z pierwszymi dwoma wymienionymi wartościami. Pojęcie *ojczyzny* w papieskich wypowiedziach nierozzerwalnie łączy się z *wolnością*, która jednak ma skomplikowany status. W analizowanych wypowiedziach *wolność* występuje na wszystkich wyróżnionych poziomach hierarchii wartości – począwszy od poziomu cielesnego, a skończywszy na poziomie transcendentnym (religijnym). Nie jest też wartością autonomiczną, lecz stanowi często wartość służebną, instrumentalną, która zaistnieć może tylko w konfiguracji z innymi wartościami (zob. więcej: Rybka, Sławek, Wrześniewska-Pietrzak 2011).

²⁰ Tytuł rozdziału książki *Pamięć i tożsamość* to właśnie *Wolność i odpowiedzialność*.

Podobnie jak w wypadku ojczyzny, tak i w wolności u Jana Pawła II wymiar jednostkowy, podmiotowy ściśle łączy się z wymiarem wspólnotowym, co jest szczególnie ważne w kontekście doświadczeń historycznych narodu polskiego, w którym los pojedynczych osób był nierozzerwalnie związany z losami całego społeczeństwa, gdyż w ciągu ostatnich dwóch stuleci wartość wolności osobistej złączyła się w świadomości Polaków z wartością przypisywaną wolności ojczyzny (zob. Wierzbicka 2007: 286). Walka o odzyskanie wolności stała się jednocześnie wyzwaniem, próbą zwyciężenia trudnej historii i tragiczną lekcją wartości, które ostatecznie ukształtowały tożsamość Polaków:

To, że racją bytu państwa jest suwerenność społeczeństwa, narodu, ojczyzny, to my Polacy szczególnie głęboko odczuwamy. Tego nauczyliśmy się poprzez całe nasze dzieje, a w szczególności poprzez ciężkie doświadczenia ostatnich stuleci. Nigdy nie możemy zapomnieć tej straszliwej lekcji dziejowej, jaką była utrata niepodległości Polski od końca XVIII do początku bieżącego stulecia. To bolesne, w istocie swojej negatywne doświadczenie stało się jakby nową kuźnią polskiego patriotyzmu. Słowo „ojczyzna” posiada dla nas takie znaczenie pojęciowe i uczuciowe zarazem, którego, zdaje się, nie znają inne narody Europy i świata. Te zwłaszcza, które nie doświadczyły takich jak nasz naród dziejowych strat, krzywd i zagrożeń (PdO: 16).

Należy tu podkreślić fakt, iż Jan Paweł II wielokrotnie pokazywał, że niepodległości państwa, wolności politycznej nie można utożsamiać z prawdziwą wolnością zbiorową czy jednostkową, gdyż mimo zniewolenia naród może czuć się wolny. Chociaż państwo utraciło suwerenność, ojczyzna trwa dzięki kulturze, o czym wspominałyśmy już wcześniej.

Wartością warunkującą wolność religijną jest *miłość* – miłość bliźniego, syna czy córki tej samej ziemi, która jest jednocześnie imperatywem wynikającym z traktowania ojczyzny jako wartości. Jan Paweł II wyraźnie przeciwstawiał się postulatowi głoszącemu nieograniczoną wolność jednostki, usiłującym „wyswobodzić” ją z obowiązku respektowania prawdy. Uwolnienie człowieka od konieczności docierania do prawdy i dobra prowadzi bowiem – paradoksalnie – do jego zniewolenia. Ojciec Święty zwraca wielokrotnie uwagę na to, że wolność jest trudnym darem, wymagającym odpowiedzialności. W Poznaniu w 1997 roku wzywa młodzież:

Przed tym niebezpieczeństwem trzeba się bronić. Trzeba umieć używać swojej wolności, wybierając to, co jest dobrem prawdziwym. Nie dajcie się zniewalać! Nie dajcie się zniewolić, nie dajcie się skusić pseudowartościami, półprawdami, urokiem miraży, od których potem będziecie się odwracać z rozczarowaniem, poranieni, a może nawet ze złamanym życiem (PdO: 921).

Aby mu nie ulec, trzeba zrozumieć i zaakceptować fakt, iż nie ma prawdziwej wolności bez miłości do Stwórcy, bliźniego, ojczyzny, gdyż „najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie”

(PdO: 1086). W tym miejscu należy zauważyć, że niewola nie zawsze jest przez papieża negatywnie wartościowana. Można nawet mówić o pewnym paradoksie, kiedy człowiek w *nie-byciu-wolnym* staje się wolnym właśnie (Rybka 2014: 106–109). Hierarchię Maxa Schelera w przypadku wolności Jan Paweł II upraszcza do triady *wolność – niewola – większa wolność*. Osiągnięcie wolności prawdziwej, dojrzałej jest możliwe dzięki miłości, której istotą jest przynależność, czyli bezgraniczne oddanie się drugiej osobie, bezwzględne zawierzenie siebie, czyli w pewnym sensie niewola. Co więcej, papież mówi o radości wynikającej z bycia niewolnikiem, gdyż w miłości człowiek zawsze jest wolny:

Człowiek nie może być prawdziwie wolny, jak tylko przez miłość. Miłość Boga nade wszystko i miłość ludzi: braci, bliźnich, rodaków. Tego właśnie uczy nas Chrystus, który do końca umiłował (PdO: 507);

Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależć – czyli nie być wolnym albo raczej być wolnym w sposób dojrzały! Jednakże tego niebycia wolnym w miłości nigdy nie odczuwa się jako niewoli. Nie odczuwa jako niewoli matka, że jest uwiązana przy chorym dziecku, lecz jako afirmację swojej wolności, jako jej spełnienie. Wtedy jest najbardziej wolna! Oddanie w niewolę wskazuje więc na „szczególną zależność”, na świętą zależność i na „bezwzględną ufność”. Bez tej zależności świętej, bez tej ufności heroicznej, życie ludzkie jest nijakie! Tak więc słowo „niewola”, które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli. W tym jednym odniesieniu napełnia nas ufnością, radością posiadania wolności! Tutaj zawsze byliśmy wolni! (PdO: 50).

Drugą zatem niezwykle ważną wartością wpływającą na rozumienie pojęcia *ojczyzny* i jego usytuowania wśród innych wartości jest *miłość*. Zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego wynika ona z IV Przykazania: „obowiązkiem naszym jest kochać ojczyznę” (*adamanda igitur Patria est*)²¹. Według Jana Pawła II ojczyzna jest dobrem, które należy kochać, tzn. należy umiłować wszystko to, co ojczyste: historię, tradycję, język czy sam krajobraz ojczysty.

Miłość, która jest gotowa nawet oddać życie, nie ginie. Toteż nic dziwnego, że właśnie w Warszawie – kilkaset metrów stąd, pod Belwederem – rozpoczął się następny akt tego heroicznego dramatu Polaków, do którego ich popychała miłość ojczyzny, mianowicie powstanie listopadowe. Tutaj się ono zaczęło, objęło wprawdzie cały kraj, ale tutaj też się skończyło. Symbolem pozostanie postać generała Sowińskiego – tego weterana walk za Polskę, inwalidy pozbawionego jednej nogi, który na niedalekiej Woli usiłował zagrozić wrogowi wejście do stolicy i tam oddał życie. „Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje” [J 15,13] – powiedział Chrystus. Chrystus

²¹ Tak bowiem jak czwarte przykazanie nakazuje czcić ojca i matkę, tak to samo przykazanie wymaga troski o Ojczyznę. Papież wprost mówi, że patriotyzm ma wartość moralną i że wchodzi w zakres czwartego przykazania, które zobowiązuje nas, aby czcić ojca i matkę (Jan Paweł II 2005: 71).

sam jest pierwszym wśród tych, którzy dawali życie: za bliźnich, za sprawę, za ojczyznę. Nie brak w naszych dziejach Jego naśladowców (PdO: 751).

Do deklarowanych wobec ojczyzny poza miłością „dobrych uczuć” należą także duma, szacunek, cześć, synowski respekt i oddanie, a także ofiarność, gdyż miłości ojczyzny niejednokrotnie towarzyszy cierpienie, które można za nią ofiarować.

W każdym swoim wymiarze przykazanie miłości jest odniesione do ludzkiej woli, która jest wolna. Człowiek, kierując się światłem rozumu, czyli sądem sumienia, wybiera, a w ten sposób rozstrzyga i stanowi o sobie. Nadaje kształt swym czynkom. Przykazanie miłości jest skierowane do wolnej woli, od niej bowiem zależy, czy człowiek nada swym czynkom, swemu postępowaniu, kształt miłości lub też inny kształt, miłości przeciwny. Może to być kształt egoizmu, kształt obojętności na potrzeby drugiego, obojętności na dobro wspólne. Może to być wreszcie kształt nienawiści czy zdrady – wbrew temu, czego uczy Chrystus: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół” (PdO: 751).

Miłość ojczyzny wyraża się w pragnieniu jej dobra, myśleniu o jej przyszłości, która „musi nosić w sobie znamię prawdy”, a więc w patriotyzmie, który – według Jana Pawła II – jest wartością moralną. Owo dobro ojczyzny jest niejednokrotnie definiowane, to m.in. wolność, suwerenność, niepodległość, wierność Bogu, tożsamość, podmiotowość obywateli, trwałość rodziny, moralne zdrowie młodego pokolenia, budowanie jedności:

Dalszym wymiarem miłości społecznej jest ojczyzna: synowie i córki jednego narodu trwają w miłości wspólnego dobra, jakie czerpią z kultury i historii, znajdując w nich oparcie dla swej społecznej tożsamości, a zarazem dostarczając tego oparcia bliźnim, rodakom. Ten krąg miłości społecznej posiada szczególne znaczenie w naszym polskim doświadczeniu dziejowym – i w naszej współczesności (PdO: 315).

Miłość do ojczyzny wiąże się nie tylko z pragnieniem dobra, ale również z odczuwaniem troski, niepokoju, który wzrasta w momencie oddalenia od ojczyzny rozumianej jako konkretne miejsce na ziemi. Niepokoi wszystko, co mogłoby zagrażać, szkodzić, przynosić ujmę, co oznaczałoby zastój, załamanie. Miłość do ojczyzny przejawia się w stosunku emocjonalnym do wszystkiego, co jej dotyczy, ale także w odpowiedzialności:

Człowiek dlatego bywa odpowiedzialny za swe czyny i dlatego przeżywa odpowiedzialność, ponieważ posiada zdolność odpowiadania wolą na wartość. Zachodzi powinność odniesienia się do przedmiotu wedle jego prawdziwej wartości, a w parze z nią rodzi się odpowiedzialność za przedmiot pod kątem jego wartości – czyli krótko mówiąc: odpowiedzialność za wartość (Wojtyła 1969: 207).

Według papieża osoba ponosi odpowiedzialność nie tylko za siebie i losy najbliższych, ale także wspólnoty tworzącej ojczyznę, za realizację wartości w świecie, co

wynika z potrzeby czynienia dobra na rzecz drugiego, z przykazania miłości bliźniego, z samej kondycji człowieka i świata, z przynależności do rodziny, Kościoła, jak również z dążenia do świętości i zbawienia wszystkich ludzi. Odpowiedzialność jest wzajemna ojczyzny za osobę, osoby za ojczyznę, wszystkich za siebie i losy świata, za wspólne dziedzictwo (Grzegorzczkova 2009: 202–204). Jest to odpowiedzialność m.in. za: życie, prawdę, pomyślność ludzkiej rodziny, przyszłość społeczeństwa, ale także za najsłabszych i najuboższych (Rybka 2014: 110–112). Z miłością do ojczyzny i odpowiedzialnością za nią łączy się solidarność. Tę kolejną wartość Jana Pawła II definiuje w następujący sposób:

Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni – przeciw drugim. I nigdy brzemię dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności” (PdO: 1373).

W oparciu o taką właśnie solidarność budować można relacje wewnątrz wspólnoty. Wyróżniona wartość łączy się z bezinteresownością, przebaczeniem i pojednaniem. Jan Paweł II, nawiązując do idei solidarności zrodzonej w roku 1980, nadaje nazwie tej wartości nowy, pogłębiony charakter. Pojęcie *solidarności* wzbogaca bowiem o wymiar etyczny oraz sakralny (Laskowska 2001: 21)²²: „Budujcie waszą przyszłość na prawdzie, wolności i solidarności, która ma swoje źródło w miłości” (PdO: 1021). Ponadto solidarność jest podstawową zasadą życia społecznego, moralnym zobowiązaniem do obrony wartości, człowieczeństwa, sumienia, godności, a także do przeciwstawiania się różnym formom niesprawiedliwości, łagodzenia różnic, odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, jest więc jednością w wielości, pluralizmem, otwarciem, prowadzącymi do miłości (Rybka 2014: 117–119):

Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: „nie ma wolności bez solidarności”. Dzisiaj wypada powiedzieć: „nie ma solidarności bez miłości”. Więcej, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, bez tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, która jest wrażliwa na niedolę innych, która nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich; tej miłości, która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspaniałomyślnego dawania. Jesteśmy wezwani, drodzy bracia i siostry, do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego (PdO: 1019).

W homiliach i przemówieniach Jana Pawła II słowu *ojczyzna* najczęściej towarzyszy jakieś mniej lub bardziej rozbudowane dookreślenie, zwykle wyrażające ocenę, ale i bardzo osobisty i emocjonalny stosunek do kraju, z którego się

²² W *Słowniku współczesnej polszczyzny* pojęcie to jest definiowane początkowo jako ‘postawa polegająca na zgodności poglądów, postaw, dążeń’, co zostaje później poszerzone o kolejny element – ‘płynącą z tego poczucia współodpowiedzialność i gotowość do niesienia pomocy’. Poza tym ma jeszcze znaczenie prawne ‘odpowiedzialność zbiorowa i indywidualna określonej grupy osób za całość wspólnego zobowiązania’ (Dunaj 2001: 331, t. 2, s. 331).

wywodzi. Wskazują na to chociażby wyrażenia wartościujące w rodzaju: *moja umiłowana Ojczyzna, cała Ojczyzna umiłowana, własna Ojczyzna, Ojczyzna wszystkich moich rodaków, wolna Ojczyzna*. Przede wszystkim jednak, co warto podkreślić, papież mówi o swoim uczestnictwie jako jednostki w pewnej zbiorowości: dlatego też najczęstsze określenia to *moja i nasza*, czasem dookreślane: *moja ziemską, moja cała, nasza wspólna, cała nasza, cała nasza wspólna*. To uczestnictwo stanowi warunek niezbędny – i wystarczający. Tę szczególną relację dookreślają również sformułowania typu: *syn polskiej ziemi, syn tej ziemi, syn tego narodu, syn polskiego narodu, syn tej samej Ojczyzny, wasz rodak*. Ojczyzna jest dla papieża wartością absolutną, nie wymaga więc innego typu określeń, nie przyjmuje zacieśniających jej zakres przydawek.

W określeniach tych zauważyć można po raz kolejny wieloznaczność rozumienia pojęcia *ojczyzny* – jest nią bowiem miejsce, rozumiane jako przestrzeń, którą papież-pielgrzym przemierza, podziwia i miłuje:

Kiedy wędruję po polskiej ziemi, od Bałtyku, przez Wielkopolskę, Mazowsze, Warmię i Mazury, kolejne ziemie wschodnie od Białostockiej aż do Zamojskiej, i kontempluję piękno tej ojczystej ziemi, uprzytamiam sobie ten szczególny wymiar zbawczej misji Syna Bożego. Tu z wyjątkową mocą zdaje się przemawiać błękit nieba, zieleń lasów i pól, srebro jezior i rzek. Tu śpiew ptaków brzmi szczególnie znajomo, po polsku. A wszystko to świadczy o miłości Stwórcy, o ożywczej mocy Jego Ducha i o odkupieniu, którego Syn dokonał dla człowieka i dla świata (PdO: 1118).

Charakterystyczne w tych słowach jest dostrzeżenie wyjątkowości Polski, jej wspólnotowego charakteru, a także wyróżnienie wartości wyłącznie pozytywnych, wśród których wartościami absolutnymi są polskość i Bóg. Wymiary: indywidualny, wspólnotowy i chrześcijański przenikają się, są względem siebie koncentryczne. Wartości, które pozwalają na przenikanie się tych wymiarów ojczyzny, to wartości moralne, budujące zarówno relacje *ja-jednostka* – ojczyzna, jak i relacje konstytuujące wspólnotę narodową. Waloryzacja jednoznacznie pozytywna wartości na poziomie indywidualnym, a także wspólnotowym możliwa jest dzięki uwzględnieniu ojczyzny jako wartości sakralnej, nierozzerwalnie łączonej z wymiarem chrześcijańskim. Ojczyzna-Polska okazuje się być wyjątkowa, staje się *sacrum* z uwagi na podkreślane podobieństwo między Kościołem i narodem polskim, między cierpieniem chrześcijan prześladowanych za wiarę i Polakami doświadczonymi zdarzeniami historycznymi. Zależności te obrazuje w sposób schematyczny poniższy wykres.

W tym miejscu warto podkreślić fakt, iż w wypowiedziach papieskich nie pojawiają się charakterystyczne dla innych tekstów określenia ojczyzny typu: *cierpiąca, bolejąca, płacząca, nieszczęsna, biedna*, wyjątek stanowi przydawka *udręczona*, która pojawiła się w homilii w Poznaniu wygłoszonej w 1983 roku, gdy Ojciec Święty mówił o posłudze Matki Urszuli Ledóchowskiej, która „apostołuje w krajach skandynawskich i rozwija wieloraką działalność na rzecz swej



Rys. 1. Różne wymiary pojęcia *ojczyzna* w tekstach Jana Pawła II. Opracowanie własne

udręczonej Ojczyzny” (PdO: 303). Co znamienne, spodziewane określenia pojawiają się przy słowie *ziemia*, będącym niejednokrotnie synonimem ojczyzny, a zatem ziemia, która jest nie tylko *ziemią polską, ojczystą, słowiańską, piękną, naszą, moją*, tą samą, z której wezwał Karola Wojtyłę Bóg, do której przybywa, ale również, *ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa, ojczystego trudu, trudną i doświadczoną, utrudzoną*. Pojawiają się one także jako określenia dziejów czy tego, co ojczyznę spotkało, np.: *całe dzieje Ojczyzny, jakże często naznaczone stygmatem wojny i zniszczenia; w okresie II wojny światowej i straszliwej okupacji; Nigdy nie możemy zapomnieć tej straszliwej lekcji dziejowej, jaką była utrata niepodległości*.

Na zakończenie niniejszych rozważań, należy przypomnieć, że Ojciec Święty w czasie pierwszej wizyty w Polsce w 1979 r. rozbudził w swoich rodakach nadzieję na odzyskanie wolności skutecznie tłumionej przez władze komunistyczne. Przypomniwał im właściwe znaczenie takich słów, jak *miłość, wspólnota, naród, wolność, ojczyzna*, które zostały zniekształcone i zmanipulowane w wyniku propagandy PRL-owskiej. Dla Jana Pawła II *ojczyzna* to kraj, państwo, w którym się urodził, którego jest częścią, który wywołuje pozytywne uczucia, emocje, który jest wyjątkowy, odmienny od innych, ale jednocześnie jest integralną częścią Europy i chrześcijańskiego świata. *Ojczyzna* to także dobro, dobro wspólne, wspólna religia, historia, tradycja, kultura, język, szkolnictwo, nauka, jak również łączące rodaków świadomość doznawanych cierpień i niepokój o przyszłość. To też obowiązek, z uznaniem jej za matkę łączy się moralny imperatyw, by ją kochać. *Ojczyzna* jest dla papieża jak bliska osoba, matka, która wiele wycierpiała, którą pragnie chronić, wobec której odczuwa miłość, szacunek i wdzięczność. *Ojczyzna* w tekstach Jana Pawła II to jednak przede wszystkim ludzie, rodacy, którzy mimo dzielących ich różnic czują się solidarni pochodzeniem, tożsamością, ludzie stanowiący wspólnotę, żyjący według określonych zasad etycznych, solidarni

w podejmowaniu najważniejszych kwestii, wspólnie działający na jej rzecz, odczuwający te same emocje, to samo przywiązanie, mający poczucie wyjątkowości dziejów swego kraju i odpowiedzialności za jego przyszłość.

Ojczyzna to także wielka ponadczasowa wartość, wartość duchowa, transcendentna, łącząca *sanctum* z *sacrum*. Jak pisze Krystyna Czuba, „można mówić o wpływie przekazu Jana Pawła II na budzenie świadomości narodowej, na budzenie człowieka. Nauka Jana Pawła II przywraca życiu *sacrum*, *sacrum* człowieczeństwa, *sacrum* dziedzictwa, *sacrum* tradycji. Przywracając życiu *sacrum* ukazuje, że życie ma sens, o ile jest odczytaniem Bożego zamysłu” (Czuba 1990: 6).

Dlaczego zatem w homiliach wygłaszanych do rodaków w Polsce Jan Paweł II tak często używał słowa *ojczyzna*, a zdecydowanie rzadziej *Polska*, *kraj*, *państwo*? Z czego może wynikać taka frekwencja tego leksemu? Wydaje się, że *ojczyzna* jako pojęcie wielowartościowe, mogące odnosić się każdorazowo do różnych wartości duchowych stało się niezwykle istotnym symbolem, który M. Fleischer nazwał kolektywnym, zatem symbolem posiadającym określone w danym dyskursie znaczenie kulturowe (Fleischer 2002: 1–2). *Polska*, *państwo*, *kraj*, *ziemia*, *wspólnota*, *naród* są zatem konkretnymi realizacjami semantycznymi poszczególnych wymiarów aksjologicznych *Ojczyzny*, która w tekstach homilii nieprzypadkowo też zapisywana jest dużą literą.

Ojczyzna w tekstach Jana Pawła II okazuje się zatem pojęciem wieloznacznym, wielowymiarowym pod kątem aksjologicznych odniesień, abstrakcyjnym i konkretnym jednocześnie, gdyż jest to przestrzeń, miejsca, dom, ludzie, ich dobro, rodzina, wartość w relacji z innymi wartościami, wymagająca zarówno otwarcia się na inne osoby, jak i przywołania pamięci o dziedzictwie wiary, kultury i historii, a także domagająca się zaangażowania od każdego, kto odczuwa z nią związek, patriotyczną odpowiedzialność. Jest pojęciem, które nie tylko samo jest nacechowane aksjologicznie, lecz również pojawia się często w kontekście innych wartości – najczęściej pozytywnych, jednak zawsze łączy się ze sferą wartości duchowych, moralnych lub transcendentnych. Jan Paweł II podkreśla to niejednokrotnie, nauczając, że *ojczyzna* to wartość dla kogoś, to swego rodzaju tożsamość budowana w oparciu o wartości chrześcijańskie, oparte na człowieku, relacjach międzyludzkich, a także miłości Boga i bliźniego:

To, co kosztuje, stanowi wartość. Znaczy to także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje.

[...] co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! Bogaty każdym, który czuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości (PdO: 264–265).

BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński J., 2002, *Jak biegną drogi Ojczyzny*, w: Z Karolem Wojtyłą myśląc Ojczyzna, red. W. Chudy, Lublin, s. 41–49.
- Bartmiński J. (red.), 2006, *Język, wartości, polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin.
- Bartmiński J. (red.), 1993, *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin.
- Bartmiński J., Grzeszczak M., 2014, *Jak rekonstruować kanon wartości narodowych i europejskich?*, „Etnolingwistyka”, nr 26, s. 21–44.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Chrząstowska B., Wysłouch S., 2000, *Poetyka stosowana*, Warszawa.
- Czuba K., 1990, *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II*, Olsztyn.
- Dunaj B., 2001, *Słowniki współczesnego języka polskiego*, t. 1–2, Kraków.
- Fleischer M., 2003, *Polska symbolika kolektywna*, Wrocław.
- Fleischer M., 2002, *Stabilność polskiej symboliki kolektywnej*, w: M. Fleischer, *Konstrukcja rzeczywistości*, Wrocław, http://www.fleischer.pl/text/symbolika_kolektywna.pdf [dostęp: 10.01.2018].
- Grabowska M., 2013, *Filozofia personalistyczna Karola Wojtyły a personologiczna perspektywa rozwoju*, „Polityka i Społeczeństwo” 4 (11), s. 129–138.
- Grzegorzyczkova R., 2009, *Rozumienie pojęcia odpowiedzialności w wypowiedziach Jana Pawła II skierowanych do młodzieży*, w: *Jan Paweł II Odnowiciel Mowy Polskiej*, red. S. Mikołajczak, M. Wrześniewska-Pietrzak, Poznań, s. 199–207.
- Jan Paweł II, 1996, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków.
- Jan Paweł II, 1996, *Nauczanie społeczne Kościoła integralną częścią jego misji*, Rzym.
- Jan Paweł II, 2005, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków.
- Jan Paweł II, 2006, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979–1983–1987–1991–1995–1997–1999–2002. Przemówienia, homilie*, Kraków.
- Jan Paweł II, 2007, *Przekroczyć próg nadziei*, Warszawa.
- Karolak I., 1993, *Patriotyzm*, w: *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 157–176.
- Kłoskowska A., 1981, *Socjologia kultury*, Warszawa.
- Laskowska E., 2001, *Wartościowanie w wypowiedziach Jana Pawła II*, „Język Polski”, nr 1–2 (LXXXI), s. 20–23.
- Legomska J., 2010, *Państwo, naród, ojczyzna w dawnej polszczyźnie. Leksykalno-semantyczny opis pojęć*, Katowice.
- Lizak J., 2009, *Ojczyzna – o sposobie definiowania pojęcia w nauczaniu Stefana Kardynała Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II*, w: *Język religijny dawniej i dziś*, t. 5, red. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka, Poznań, s. 47.
- Osborne R., 2002, *Megawords*, Sage, Londyn.
- Pisarek W., 2002, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków.
- Pisarek W., 1989, *Inauguracja Okrągłego Stołu jako akt medialnej komunikacji politycznej*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 4, s. 29–48.
- Rybka M., 2014, *Kształtem jest MIŁOŚĆ. Obraz miłości w tekstach Jana Pawła II*, Poznań.
- Rybka M., Sławek J., Wrześniewska-Pietrzak M., 2011, „*O właściwe używanie wolności*” – rozumienie pojęcia „wolności” w homiliach Jana Pawła II wygłoszonych podczas

- pielgrzymek do Ojczyzny*, w: *Jan Paweł II w trosce o słowo i prawdę*, red. S. Mikołajczak, M. Wrześniewska-Pietrzak, Poznań, s. 223–247.
- Skrzypczak R., 2011, *Personalizm Karola Wojtyły na tle myśli polskiej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XXIV/1, s. 63–80.
- Tokarski R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, t. 2, Wrocław, s. 335–362.
- Wierzbicka A., 2007, *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, przeł. I. Duraj-Nowosielska, Warszawa.
- Wierzbicki A., 2009, *Papież, który żył Polską Jana Pawła II interpretacja polskości*, „Ethos” 22 (3–4(87–88)), s. 128–144.
- Wojtyła K., 1979, *Myśląc Ojczyzna*, w: *Poezje i dramaty*, Kraków.
- Wojtyła K., 1969, *Osoba i czyn*, Kraków.